

Emilia Lipiec*

 <https://orcid.org/0000-0003-3918-3011>

„Bisogna essere volpe e leone” – interferencja cenzury i recepcji w procesie twórczym *Bożycy* Bronisława Trentowskiego

Streszczenie

Celem artykułu jest prześledzenie wpływu cenzury na powstanie zachowanej w rękopisie *Bożycy lub teozofii* oraz na decyzje wydawnicze Bronisława Trentowskiego, jednego z wiodących polskich filozofów romantyzmu. Ze swego traktatu z zakresu filozofii Boga autor opublikował za życia tylko dwa fragmenty. Stawiam w artykule tezę, że dzieło nie zostało w pełni opublikowane z powodu złej recepcji owych fragmentów wśród polskich odbiorców, których tożsamość narodowa w okresie zaborów zawisała na spójności polskiego Kościoła katolickiego, a nie bezpośrednio z powodu cenzury. Kolacjonowanie opublikowanych fragmentów z rękopisem dzieła ujawnia różnice o charakterze ilościowym i jakościowym specyficzne dla każdej z publikacji: jednej wydanej w Paryżu bez cenzury oraz drugiej opublikowanej w Poznaniu pod cenzurą pruską. Analiza wyników kolacjonowania w zestawieniu z korespondencją Autora z przyjaciółmi i wydawcami pozwala wnioskować o wpływie cenzury na proces twórczy *Bożycy* pod postacią autocenzury. Pozwala też uznać gotowość Autora do wydania dzieła za cenę kompromisu

* Szkoła Doktorska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, e-mail: emilia.lipiec@kul.pl

z cenzurą instytucjonalną, ale nie za cenę odstąpienia od poglądów na kwestię filozofii Boga w celu zdobycia uznania odbiorców.

Słowa kluczowe: cenzura, autocenzura, recepcja, proces twórczy, Bronisław Trentowski, *Bożyca*, romantyzm

“*Bisogna essere volpe e leone*”
– censorship and reception
interference in the writing process
of *Bożyca* by Bronisław Trentowski

Summary

Bronisław Trentowski, one of the leading Polish philosophers of Romanticism, published only two excerpts from the manuscript of *Bożyca lub teozofia*, his philosophy of God. A reason why the work was not fully published was a bad reception of the published fragments by the Polish community, whose political identity at the time of Partitions was based on Catholic church. A collation of both published excerpts with the original manuscript reveals characteristic quantitative and qualitative differences between the manuscript and each print: one published in Paris without censorship, the other in Poznań under Prussian censorship law. Collation analysis, together with other documentation of the writing process, let us conclude that censorship interfered the writing process in a form of self-censorship. It also indicates that the author was ready to compromise with institutional censorship in the purpose of publishing, but he refused to compromise on his views to satisfy his readers.

Keywords: censorship, self-censorship, reception, writing process, polish Romanticism, Bronisław Trentowski

Wprowadzenie

Pisarze wszystkich narodowości publikujący na terenach obowiązywania prawa pruskiego byli zmuszeni do przestrzegania nakazów cenzury. Była to bezpośrednia ingerencja w kształt dzieł, uniemożliwiająca swobodę twórczej wypowiedzi i zmuszająca autorów do dawania dziełom treści, która nie były ich wolnym wyborem. Autor miał do wyboru jedną z dwóch radykalnych ścieżek: zgodzić się na współautorstwo cenzora lub zaniechać publikacji. Była też trzecia droga, pomiędzy wymienionymi dwoma, która pozwalała zaradzić niechcianemu wkładowi cenzury: to była ścieżka *di volpe*, lisa, angażująca często skomplikowane schematy podstępnych działań, mających na celu publikację treści tak mało skażonej obcą ingerencją, jak to tylko możliwe. Umieszczony w tytule cytat „[...] *Bisogna essere volpe e leone*” (tłum. „Trzeba być lisem i lwem”) jest fragmentem motta ze strony tytułowej *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza wydanego w Petersburgu w 1928 roku, brzmiącego w pełni: „*Dovete adunque sapere, come sono due generazioni da combattere... bisogna essere volpe e leone*” – jest to kompilacja z wykorzystaniem fragmentów rozdziału XVIII *Il principe* Niccolo Machiavellego. Motto było przeznaczone wyłącznie dla polskiego czytelnika i nie pojawia się w wydaniach tłumaczonych na języki obce za życia Mickiewicza. Pełniło ono funkcję instrukcji do lektury poematu bez jego historycznego kamuflażu. Zarówno historyczny kamuflaż, jak i instruktażowe motto stanowiły narzędzia do walki z cenzurą zaborcy; carski cenzor dopuszczający utwór do druku, Bazyli Anastasiewicz, nie był dość przenikliwy, by zażądać usunięcia motta. Podobnie inni autorzy w reakcji na ograniczenia uciekali się do strategii omijania albo strategii zwodzenia cenzury – lub obu. W trakcie trwania procesu twórczego starali się przewidzieć, jakie słowa i treści cenzor może uznać za inkryminujące, co prowadziło do autocenzury¹ pozwalającej w miarę możliwości uniknąć konieczności podjęcia działań przez samego cenzora polegających na wykreśleniu lub zamianie słów na neutralne. Jednak w obu tych przypadkach cenzura zakłócała proces pisania przez autora, czy to poprzez bezpośrednią ingerencję, zmieniając gotowe dzieło, czy to pośrednio,

1 Terminu autocenzura używam w rozumieniu zdefiniowanym precyzyjnie przez Johna Hortona „jako pośrednia forma zwykłej cenzury. [...] Co jest wyróżniające dla autocenzury w tym ujęciu, to to, że ja [twórcy wypowiedzi] jest w istocie raczej narzędziem cenzury niż autorem czy mającym jakąkolwiek rozstrzygającą rolę w decyzji o ocenzurowaniu” [tłumaczenie E.L.] (J. Horton, *Self-censorship*, „Res Publica” 2011, nr 17, s. 98–99, https://www.researchgate.net/publication/225646941_Self-Censorship [dostęp: 22.08.2022]). Autor tej definicji podaje również drugą definicję autocenzury, w której ja jest również autorem decyzji o ocenzurowaniu, w chwili, gdy decyduje, czy wyrazić swoje poglądy i np. zranić uczucia jakiejś osoby lub grupy. Byłby to przypadek złej recepcji, którą również uważam za formę nieinstytucjonalnej cenzury. Oba te znaczenia znajdują się w artykule, pozostając w napięciu pomiędzy dwoma jego biegunami.

powodując antycypację tych zmian i w rezultacie autocenzurę. Była to jednak nie tylko jednostronna ingerencja, ale wielokierunkowa interferencja, ponieważ istnienie cenzury miało skutek w postaci przenikania się uprawnień wobec tworzenia tekstu między cenzorem a pozostałymi instancjami: autorem i odbiorcami, zaś zarówno autorzy, jak i odbiorcy nie pozostawali bez wpływu na cenzorów. Różne strategie kamuflażu niecenzuralnych treści wpływały na decyzje nieświadomych cenzorów, zaś przedłużające się dyskusje z autorami, na które uskarżał się Józef Czwaliński, cenzor Poznański, były w bezpośredni sposób formą wpływania na urzędnika, o protestach odbiorców cenzurowanych utworu nie wspominając.

Temat cenzury był szczególnie żywy wśród pisarzy polskich publikujących w ojczystym języku i zabiegających o zachowanie tożsamości narodu pod zaborami. Byli zdeterminowani, by publikować patriotyczne treści w języku ojczystym. Jeśli chodzi o sam język, publikacja nie była trudna, natomiast każda treść zawierająca patriotycznego ducha mogła zostać zakwestionowana przez cenzurę. Stanowiło to wielkie wyzwanie dla pisarzy polskiego romantyzmu, głęboko zaangażowanych w ruch niepodległościowy. Pośród nich był również Bronisław Trentowski, należący do grona kilku najwybitniejszych polskich intelektualistów romantyzmu². Mimo pozycji pisarza, jego najważniejsze – jak uważał – dzieło pozostało niedokończone i nie trafiło do publikacji. Choć niedokończona, *Bożyca lub teozofia* jest monumentalnym rękopisem liczącym około 750 dużych kart pokrytych obustronnie gęstym pismem. Zawartość manuskryptu jest interesująca zarówno dla badaczy filozofii romantyzmu, komparatystycznych badań religioznawczych oraz dla literaturoznawców, ponieważ między innymi zawiera, obok opisów wybranych religii, komponent twórczo opracowanej mitologii słowiańskiej wraz z autorską koncepcją filozofii Boga. Za życia autora zostały opublikowane tylko dwa fragmenty *Bożycy*³. Jeden pod cenzurą pruską w Poznaniu i drugi bez cenzury w Paryżu.

Powód, dla którego *Bożyca* nie została wydana za życia autora, jest niejasny. Próbą wnikliwego opisanego okoliczności powstawania dzieła i kontrowersji związanych z osobą autora i samym dziełem zajęli się jak dotychczas najpełniej historycy

2 Stanisław Pieróg przypomina słowa polskiego uczonego, Michała Wiszniewskiego, napisane w 1940 roku po zapoznaniu się z filozofią Trentowskiego opublikowaną w języku niemieckim, iż współczesna kultura polska jest „epoką Trentowskiego i Mickiewicza” (tenże, *Mistyka i gnoza w myśli filozoficznej polskiego romantyzmu (Mickiewicz, Trentowski i Libelt)*, „Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2017, nr 4, s. 107). Pieróg zwraca uwagę na kolejność nazwisk – Wiszniewski pierwsze miejsce dał Trentowskiemu przed Mickiewiczem, który jest dziś uważany za najwybitniejszą postać polskiego romantyzmu.

3 Niektóre fragmenty rękopisu były użyte w funkcji brulionów do innych utworów, jak np. do haseł słownika wileńskiego. W artykule koncentruję się na tych dwóch, opublikowanych jako fragmenty *Bożycy*.

filozofii Władysław Horodyski⁴ w monografii *Bronisław Trentowski (1808–1869)*⁵. Publikacja ta jednak miała miejsce przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę, a co za tym idzie, może nadal nosić piętno niektórych ograniczeń w dostępie do informacji czy w ich publikowaniu. W roku 1965 Tadeusz Kozanecki opublikował wstęp do swojej edycji fragmentów *Bożycy*⁶. Jego badania miały jednak charakter głównie pragmatyczny i nie poruszały zagadnień teoretycznych pojawiających się wokół edycji dzieła. Kolejną próbę podjęła Emilia Lipiec w dotyczącym *Bożycy* tomie tematycznym kwartalnika „Kronos. Metafizyka, kultura, religia”⁷. W artykule „*Bożycy*” *Bronisława Trentowskiego: dzieło w trybach czasu*⁸ prezentuje możliwe powody nieukończenia i nieopublikowania całości rękopisu: 1) nieplanowany rozrost dzieła; 2) liczne równoległe prace nad innymi publikacjami, spowodowane potrzebami zarobkowymi; 3) przedłużające się niedomagania zdrowotne, uniemożliwiające intensywną pracę intelektualną; 4) działania cenzury wymierzone przeciwko Trentowskiemu; 5) kryzys związany z rzezią galicyjską i powstaniem krakowskim, podważającymi zawarte w *Bożycy* tezy o pokojowej i etycznej naturze polskich Słowian; 6) narastająca krytyka o charakterze religijno-narodowym; 7) rozwlekłość okresu pisania (ok. 1842–1855) i odbywające się w tle przemijanie epoki romantyzmu, zastępowanej przez idee filozofii pozytywnej Cômte’a i agnostycyzm; 8) zwiększająca się z czasem niechęć do trudnego stylu wywodów filozoficznych autora. Żaden z podanych w artykule powodów nie wydaje się decydujący, a raczej przedstawiona została rekonstrukcja szerokiej panoramy zjawisk wpływających na proces powstawania dzieła. W tym artykule, zgadzając się zasadniczo co do rozpoznania problemów, z którymi mierzył się Fryburski filozof, pisząc *Bożycę*, podejmuję próbę odpowiedzi na pytanie: co było głównym powodem zaniechania publikacji kolejnych fragmentów *Bożycy* lub całości istniejącego rękopisu?

Wykonanie analizy porównawczej ilościowych oraz jakościowych różnic pomiędzy skolacjonowanymi fragmentami *Bożycy lub teozofii* opublikowanymi pod cenzurą i bez cenzury oraz rękopisem będącym ich pierwowzorem pozwala z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że proces twórczy był zaburzony i zniekształcony przez obowiązujące prawo cenzury. Możemy też stwierdzić, że intencją autora było opublikowanie dzieła pomimo ryzyka ingerencji instytucjonalnej cenzury, ponieważ Trentowski przygotowywał rękopis, idąc za metaforą ścieżką

4 Horodyski planował również edycję rękopisu przed swoją śmiercią.

5 W. Horodyski, *Bronisław Trentowski: (1808–1869)*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1916.

6 T. Kozanecki, *Od wydawcy*, [w:] B. Bronisław, *Pisma o filozofii religii*, oprac. wstęp i komentarz T. Kozanecki, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1965, t. 11, s. 140–146.

7 W numerze tym znajduje się również edycja wybranych fragmentów rękopisu: B. Trentowski, *Bożycy lub teozofia (fragmenty)*, wyb. i oprac. E. Lipiec, „Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2017, nr 4, s. 21–106.

8 E. Lipiec, „*Bożycy*” *Bronisława Trentowskiego: dzieło w trybach czasu*, „Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2017, nr 4, s. 5–20.

di volpe, starając się przemyścić tyle nienaruszonej treści, ile tylko możliwe. Pytanie więc brzmi: jeśli nie cenzura, to co było powodem pójścia ostatecznie ścieżką radykalną i rezygnacji z dalszej publikacji *Bożycy*?

Odpowiedź może być odnaleziona pośród innych okoliczności publikacji dwóch analizowanych fragmentów. Ponieważ jakkolwiek nie były problematyczne restrykcje i represje nakładane przez cenzurę instytucjonalną, to jednak wroga recepcja opublikowanych części, a co za tym idzie presja na zmianę poglądów nakładana na Bronisława Trentowskiego, ostatecznie spowodowały odwrócenie się autora w kierunku radykalnego sposobu radzenia sobie z niechcianym wpływem i doprowadziły do decyzji o wstrzymaniu publikacji kontrowersyjnej treści.

Wpływ cenzury: kontekst historyczny

Wpływ cenzury na proces tworzenia *Bożycy* przez Trentowskiego powinien być rozpatrywany w kontekście historycznym relacji pomiędzy cenzurą instytucjonalną a autorami znajdującymi się pod prawem pruskim. Autorzy poddawani presji cenzury wykształcali strategie radzenia sobie z ograniczeniami, wykorzystując do tego między innymi możliwości, które dawało im samo pruskie prawo. Jak pisze Grzegorz Kucharczyk⁹, od 1819 roku druki przekraczające 20 arkuszy¹⁰ objętości były całkowicie zwolnione z cenzury prewencyjnej. Zatem możemy znaleźć kompendia dla autorów publikujących pod prawem pruskim, uczące pisania prac wystarczająco obszernych, by uniknąć cenzury. Dla przykładu, *21 Bogen aus der Schweiz* Georga Herwegha, opublikowane w Zurichu w 1843 roku. Jedną z rekomendacji dla autorów było rozszerzanie tekstów o materiały referencyjne, co nieraz oznaczało aneks przekraczający objętością tekst główny. Niezależnie od autorów wydawcy na terenach objętych prawem pruskim stosowali swoją własną

⁹ G. Kucharczyk, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 79. W artykule korzystam w głównej mierze z monografii Grzegorza Kucharczyka jako literatury przedmiotu do zagadnienia cenzury. Jest to pozycja w sposób wyczerpujący omawiająca temat i oparta na materiałach archiwalnych instytucji pruskich, do których autor odnosi w przypisach, a czego w większości nie przytaczam, znając je jedynie za pośrednictwem Kucharczyka.

¹⁰ Arkusz stanowił początkowo miarę papieru ręcznie wykonywanego, powszechnie stosowaną w przemyśle księgarskim. Pełny arkusz (*plano*) był zadrukowywany kolumnami zlokalizowanym tak, by następnie złożony na pół (*folio*), dwa razy (*quarto*) albo trzy razy (*octavo*), pozwalał uzyskać spodziewany rozmiar i układ książki. Liczba słów lub znaków na stronie nie była brana pod uwagę i różniła się pomiędzy drukami o tym samym formacie, w zależności od rozmiaru czcionek, przestrzeni między wierszami czy marginesów.

wersję tej strategii. Używali czcionek i odstępów między liniami tekstu wystarczająco dużych, by przekroczyć owe 20 arkuszy¹¹.

W roku 1842 wprowadzono wymóg przedstawiania wydrukowanych już publikacji do wglądu policji na 24 godziny przed rozpoczęciem dystrybucji. Był to czas oczywiście zbyt krótki na wnikliwą lekturę dużych dzieł, a teksty Trentowskiego należały do obszernych. Cenzor chcący rzetelnie wykonać swoje obowiązki wobec dużych rozmiarów druków nie był w stanie tego dokonać w ciągu 24 godzin. Stąd wynikała tymczasowa konfiskata dzieła *Myslini, czyli całokształtu loiki narodowej* Trentowskiego, książki liczącej 64 arkusze. Szczęśliwie decyzja o konfiskacie została już następnego dnia uchylona przez zwierzchnictwo, a poznański prezydent policji, Julius Minutoli, został pouczone, że bez względu na okoliczności ma stosować się do ustanowionego prawa¹². Dwa lata po tym zdarzeniu kolejne dzieło filozofa z Fryburga trafiło do Minutoliego. Druga edycja *Chowanny* licząca 72 arkusze znalazła się na biurku naczelnika policji 24 godziny przed rozpowszechnieniem, ten więc wysłał je natychmiast do swych zwierzchników, by wyręczyli go w kłopotcie, skoro narzucają mu przestrzeganie zbyt krótkich terminów na rzetelne wykonanie pracy. Nie dość, że dzieło było przetrzymywane bezprawnie ponad dwa tygodnie, to decyzja zwierzchnictwa zakazała rozpowszechniania dzieła na skutek drobiazgowej lektury¹³. Jak wiemy z listów, po niezwykle wyczerpującej batalii na pisma urzędowe i odwołania udało się Trentowskiemu odzyskać nakład, jednak cała sprawa naraziła zarówno autora, jak i poznańskiego wydawcę, Antoniego Poplińskiego, na poważne perturbacje oraz na groźbę poniesienia zbyt dużych jak na kieszenie obu z nich kosztów¹⁴.

Bywali tymczasem wydawcy, którzy wykorzystywali uciążliwość swych ustnych tłumaczeń i zażaleń oraz pisemnych odwołań od decyzji cenzury do utrudniania pracy cenzorom i uprzykrzania im życia, by zmusić ich do ustępliwości lub do rezygnacji z pełnionej funkcji¹⁵. Poznański cenzor Józef Czwalina w wyniku uciążliwości powierzonej funkcji wielokrotnie występował o zwolnienie z pełnionych obowiązków. Jednak wobec dotkliwego niedoboru osób właściwych do zajęcia takiego stanowiska, wiernych Prusom a biegle znających język polski, wystarczająco wykształconych i niezbyt napastliwych wobec autorów i wydawców,

11 G. Kucharczyk, dz. cyt., s. 79.

12 Tamże, s. 80–81.

13 Tamże, s. 81.

14 Trentowski w liście do Zygmunta Krasieńskiego pisze: „Jeżeli przegram, jak pisze Popliński, ani myśleć o tem, ażeby pisma moje w Poznaniu mogły być później drukowane; jeżeli wygram, to także mało nadziei, bo cenzura będzie przeciwko mnie bardzo surowa” (B. Trentowski, *Listy Br. Trentowskiego (1836–1869)*, red. S. Pigoń, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności: Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa, Kraków 1937, s. 519).

15 G. Kucharczyk, dz. cyt., s. 62–64.

Czwalina pełnił swój urząd przez dwadzieścia lat, póki nie został dyscyplinarnie wydalony w 1845 roku¹⁶.

Od 1842 roku cenzura prasowa obejmowała wyłącznie czasopisma wydawane rzadziej niż co miesiąc. W reakcji na tę zmianę wydawcy dzienników tytułowali swoje czasopisma miesięcznikami, a następnie codziennie wydawali „zeszyt” miesięcznika, unikając zarazem cenzury prewencyjnej¹⁷.

Innym rodzajem strategii, skierowanym przeciwko biegłości językowej, inteligencji lub rzetelności cenzora było stosowanie opisowego, metaforycznego i aluzyjnego języka ezopowego. W prostych słowach strategię tę wytłumaczył poznański redaktor Antoni Popliński w liście do Józefa Bohdana Zaleskiego w 1941 roku: „Co się tyczy cenzury u nas [w Poznaniu], [...] bezpieczniej jest myśli patriotyczne w odleglejsze oblekać postaci, jako jaskółki, chmurki, wietrzyki pociechę nam i nadzieję z zachodu niosące”¹⁸.

Inkryminujące słowa i treści były ukryte pod opisowym, metaforycznym i aluzyjnym stylem tekstu. Celem tej strategii było ominięcie słów i tematyki, uznawanych przez danego cenzora w ostatnim czasie za zakazane. Dobór zakazanego słownictwa był uznaniowy, czasem zupełnie niekonsekwentny, a czasem zależny od kontekstu wystąpienia słowa lub tematu i rodzaju publiczności, do której dany utwór miał dotrzeć. Jeśli więc grupa odbiorców była niewielka i dobrze wykształcona, cenzor był znacznie mniej restrykcyjny, niż w przypadku dzienników, które wpływały na masowego odbiorcę i mogły spowodować poważny ferment¹⁹. Autorzy potrzebowali zatem być na bieżąco w panujących tendencjach – i zwykle byli – oraz mieć wyrobione wyczucie, co można, a czego nie można przedstawić cenzorowi²⁰. Język ezopowy był sposobem na przekazanie owych ominiętych słów i treści w sposób albo dla cenzora niejasny, albo uznany za niewinny.

16 Tamże, s. 69.

17 Tamże, s. 78–79. Kucharczyk podaje za dokumentem Ministra Uhdena do Fryderyka Wilhelma IV, 18 marca 1846 r.

18 Tamże, s. 87.

19 Tamże, s. 400–401.

20 Trentowski otwarcie utyskuje na pruską cenzurę w zeszycie czwartym z roku 1845 publikowanego w Paryżu czasopisma „Teraźniejszość i przyszłość” w artykule *Urywki polityczne*, w jego pierwszej części pod tytułem *O wyjarzmienu Ojczyzny*. Skarży się na obszerne ingerencje cenzora zmieniające charakter jego wywodu w publikowanym w Poznaniu dziele *Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem* na ogólnikowy i oderwany od konkretnego oraz wskazuje w tej kwestii na wspólnotę tego problemu z cenzurą łączącą wszystkich autorów publikujących w granicach działania pruskiego prawa: „Teraz pojmuję, co jest najwłaściwszym powodem, iż sławni mędrcy Berlińscy od dawnych czasów częstują słuchaczy i czytelników samymi **migdalami niebieskimi**” [wyróżnienie oryginalne]. I dalej: „Cokolwiek odnosiło się do europejskich lub ojczystych spraw obecnych, miało związek z dzisiejszością i najmocniej zająć mogło rodaków, to zamazano tak w rękopisie, iż nikt na świecie odsmolić nie zdoła”. Po części

Cenzorzy mieli zwyczaj baczniej przyglądać się utworom autorów już wcześniej znanych z patriotycznej działalności – zarówno na polu bitwy, jak i na polu publikacji. Zatem utrata dobrego imienia w oczach cenzora narażała autora na drobiazgową kontrolę kolejnego dzieła²¹. Aby temu zapobiegać, autorzy publikowali pod pseudonimami, starając się, aby nie pozostawić po sobie dowodów prawdziwego autorstwa, co sprawiało, że nawet jeśli cenzor doskonale wiedział, kto dzieło napisał i że nie była to osoba zadeklarowana na okładce, póki nie mógł tego udowodnić, nie mógł też pociągać autora do wyjaśnień i w jawny sposób występować przeciw niemu. Również takiej strategii używał Bronisław Trentowski, który wydał pod pseudonimem Ojczyźniaka otwarcie patriotyczną książkę *Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia* (wydana w 1847 roku). Mimo, że praca została opublikowana w Paryżu, Trentowski był świadomy zdobycia „złej opinii” w oczach cenzora, gdyby połączono go z dziełem.

Wiosna Ludów przyniosła w Prusach długo wyczekiwane zniesienie cenzury rewolucyjnej. Jednak choć Prusy uchwaliły gwarancję wolności wyrażania poglądów „za pomocą słowa, pisma, druku i ilustracji”²², to w wyniku ustanowienia prawa prasowego w Prusach w 1851 roku w miejscu siatki instytucjonalnej cenzury elementami systemu cenzury stały się policja, prokuratura i sąd²³. Oznaczało to, że kosztowny aparat rewolucyjny złożony ze specjalnie zatrudnionych i dosyć dobrze w tym kierunku wykształconych i przygotowanych cenzorów już od 1848 roku zaczął się przekształcać w aparat represyjny, działający po publikacji, a rolę cenzorów zaczęli pełnić urzędnicy organów państwowych o innych podstawowych zadaniach²⁴.

Bardzo szybko sytuacja autorów i wydawców uległa znacznemu pogorszeniu w stosunku do czasów cenzury rewolucyjnej. Po pierwsze, ponieważ każdy druk mógł zostać skonfiskowany już po rozpoczęciu dystrybucji na podstawie decyzji policji. W ciągu 24 godzin od konfiskaty policja zawiadamiała prokuraturę, ta zaś w ciągu następnej doby składała wniosek do sądu o orzeczenie ostatecznej konfiskaty, na co sąd miał 7 dni. Publikacja inkryminowanych treści nawet po rozpoczęciu dystrybucji groziła więc wydawcy i autorowi utratą całego nakładu, co oznaczało ogromną finansową stratę²⁵. Po drugie, wydawcy musieli wpłacać kaucję, by otrzymać koncesję, co stwarzało presję ekonomiczną, a lokalne władze

pierwszej zawierającej skargę następuje część druga ujawniająca fragmenty wykreślone w Poznaniu przez cenzurę.

21 A. Matczuk, *Potyczki bibliografów z cenzurą w okresie zaborów*, „Folia Toruniensia” 2017, nr 17, s. 86–88, <https://apcz.umk.pl/FT/article/view/FT.2017.006> [dostęp: 22.08.2022].

22 G. Kucharczyk, dz. cyt., s. 37.

23 Tamże, s. 37–38.

24 Tamże.

25 Tamże, s. 39; Kucharczyk tu powołuje się na: S. Wolfram, *Gesellschaft im Aufbruch. Deutschland 1849–1871*, Wydawnictwo Suhrkamp, Frankfurt am Main 1990, s. 67.

swobodnie decydowały o cofnięciu koncesji bez wyroku sądu²⁶. Po trzecie, poważną konsekwencją stało się częstsze personalne karanie wydawców, drukarzy i księgarzy przez orzekające sądy. Przeniesiono sankcje z niszczonej wcześniej rękopisów i druków na osoby²⁷. Regulacje te zostały przyjęte w całym Związku Niemieckim po 1854 roku²⁸ i utrzymały się na terenie Prus do 1874 roku, gdy wprowadzono prawo prasowe Rzeczy Niemieckiej. Zagrożenie kosztowną konfiskatą nakładu i finansową upadłością w przypadku stwierdzenia treści uznanych za inkryminowane skutecznie przeniosło obowiązki cenzorów na wydawców i drukarzy, zaś u autorów nasiliło autocenzurę i skłonność do kompromisu lub oznaczało brak zgody na warunki wydawców i rezygnację z publikacji w ogóle. Nowym sposobem na ten rodzaj działania aparatu państwa był wyścig drukarzy i księgarzy z policją o jak najszybsze pozbycie się nakładu (dystrybucję lub ukrycie). Im jednak obszerniejsza była materia druku, tym było trudniejsze zastosowanie tej strategii.

Analiza przypadku *Bożycy lub teozofii* Bronisława Trentowskiego

W roku 1851, kiedy została wprowadzona cenzura represyjna, *Bożycy* była już ogromnym rękopisem. Pierwsza odnaleziona przeze mnie wzmianka na temat procesu jej pisania wystąpiła w lutym roku 1844²⁹, a ostatnia wzmianka o kontynuacji pracy pojawiła się w sierpniu 1855³⁰. Autor zostawił po sobie około 1500 stron gęstego pisma, dziś przechowywanego w kolekcji rękopisów Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie pod sygnaturą 3161.

Rękopis *Bożycy* nigdy nie trafił w tej niedokończony całości do druku, zatem nie został nigdy w całości poddany oficjalnej cenzurze. Za życia autora zostały opublikowane dwa fragmenty, oba w ciągu mniej niż roku po sobie (oba noszą datę 1845), każdy pod innym prawem cenzorskim: jeden w Paryżu, drugi w Poznaniu. Samo zestawienie tekstu rękopisu i druków nie daje nam jednoznacznie fragmentów usuniętych lub zmienionych przez cenzurę, jak byłoby w przypadku posiadania egzemplarza z naniesionymi poprawkami cenzorską ręką. Taka kopia nie została dotychczas odnaleziona. Jednak możemy dziś dokonać porównania pomiędzy dwoma kolacjonowaniami tekstów opublikowanych z ich wspólnym pierwowzorem, możemy prześledzić charakter występujących różnic i podjąć próbę ich typologizacji oraz na tej podstawie postawić hipotezy na temat wpływu instytucjonalnej cenzury na proces pisania i publikowania tego dzieła. Analiza jest

²⁶ G. Kucharczyk, dz. cyt., s. 38.

²⁷ Tamże, s. 39.

²⁸ Tamże.

²⁹ B. Trentowski, *Listy...*, s. 134.

³⁰ Tamże, s. 277.

równocześnie wsparta wiadomościami zaczerpniętymi z korespondencji autora do przyjaciół i wydawców, dotyczącymi jego praktyk w tych dwóch przeplatających się procesach oraz napotykanymi trudnościami.

Chronologicznie pierwszy fragment, biorąc pod uwagę datę ukończenia widoczną pod opublikowanym tekstem, opublikowany został bez ingerencji cenzury w Paryżu jako *Rzecz dotycząca Towiańszczyzny. Ułomek z Teozofii Bronisława Trentowskiego* w czasopiśmie „Teraźniejszość i Przyszłość”³¹ z datą pod tekstem z 5 lipca 1844 roku. Drugi fragment został wydrukowany pod tytułem *Ułomek z Teozofii Bronisława Trentowskiego* w periodyku „Rok 1845 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych”³² w objętym prawem pruskim Poznaniu, nosi datę pod tekstem 15 grudnia 1844 oraz imprimatur poznańskiego cenzora Józefa Czwalińskiego z 29 stycznia 1845 roku.

Aby zobaczyć analizę kolacjonowania we właściwym kontekście, należy ją poprzedzić kilkoma ogólnymi uwagami o charakterystycznych praktykach pisarskich autora *Bożycy*. Po pierwsze, Bronisław Trentowski miał zwyczaj korzystać ze swoich rękopisów i publikacji na zasadzie brulionów³³: robić wypisy fragmentów, dostosowywać je, czasem bardzo znacząco modyfikować całe już opublikowane utwory pomiędzy jednym a drugim wydaniem (przypadek *Chowanny*), przerabiać niedokończone i niewydane utwory na inne lub używać ich jako części innych utworów (*Dydaktyka przerobiona w Panteon wiedzy ludzkiej*). Pozwala nam to przewidywać, że pomiędzy pierwowzorem (rękopisem *Bożycy*) a drukiem fragmentu możemy spodziewać się znaczących różnic dokonanych przez autora.

Po drugie, wiemy z korespondencji Trentowskiego, że pomiędzy rękopisem a drukiem w czasopiśmie tworzył kopie wybranych fragmentów z posiadanego egzemplarza rękopisu i dokonywał na tej kopii redakcji. Kolejną redakcję wykonywał w trakcie korekty autorskiej według procedury danego wydawcy. Wiemy również, że według obowiązującego w 1845 roku prawa, do cenzora tekst mógł trafić jeszcze w rękopisie lub już w postaci druku przed rozpoczęciem dystrybucji. To daje nam trzy możliwe kopie pomiędzy posiadanym pierwowzorem a drukiem. Kopie fragmentów *Bożycy*, które zostały przesłane wydawcy, na których nanoszona była korekta wydawnicza i które mogły być przedstawione cenzurze, nie są nam niestety znane.

31 Tenże, *Rzecz dotycząca Towiańszczyzny. Ułomek z Teozofii Bronisława Trentowskiego*, „Teraźniejszość i Przyszłość. Przegląd polityczny” 1845, nr 3, s. 289–361, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/99523/display/Default> [dostęp: 22.08.2022].

32 „Rok 1845 pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych” 1845, nr 1, s. 1–28

33 Idea *open text* – „tekstu otwartego” – zaproponowana przez Gerharda Neumanna w odniesieniu do podobnej praktyki pisarskiej Franza Kafki wydaje się być użyteczna również w odniesieniu do przypadku Trentowskiego. Zob. G. Neumann, *Script, work and published form: Franz Kafka's incomplete text*, „Studies in Bibliography” 1988, t. 41, s. 77–99, <http://xtf.lib.virginia.edu/xtf/view?docId=StudiesInBiblio/uvaBook/tei/sibvo41.xml;chunk.id=vol041.04;toc.depth=1;toc.id=vol041.04;brand=default> [dostęp: 22.08.2022].

Jednakże pomiędzy rękopisem a każdym z opublikowanych fragmentów wyraźnie widoczne są różnice. Można je podzielić na dwie ogólne kategorie ze względu na charakter zmian: 1) ilościowy oraz 2) jakościowy. Ilościowy aspekt zmian widoczny jest w dwóch zestawieniach. Po pierwsze, opublikowany pod cenzurą fragment (poznański) jest znacząco mniejszy: ma tylko 28 stron w porównaniu do 72 stron fragmentu opublikowanego bez cenzury (paryskiego). Możemy tę różnicę zinterpretować między innymi jako oznakę mniejszej swobody publikacji w Poznaniu, która wymuszała ograniczenia w długości publikowanych artykułów, choćby z powodu zwiększonego ryzyka finansowego wydawcy w przypadku aresztowania nakładu. Ale dużo więcej mówi nam porównanie objętości wstawek w obu publikacjach. W części dotyczącej krytyki towianizmu paryski tekst został znacząco rozszerzony w porównaniu ze swym pierwowzorem³⁴. Poprzez wstawki na ostatnich 35 stronach publikacji objętość tekstu wzrosła o około 500 słów (ok. 3500 znaków ze spacjami). Fragment opublikowany pod cenzurą zawiera znacznie mniejszą ich liczbę, około 90 słów (ok. 500 znaków ze spacjami). Nawet gdyby ocenzurowany tekst liczył tyle samo, czyli 72 strony (2,5 raza więcej niż faktycznie), proporcjonalnie dawałoby to ok. 230 słów (ok. 1290 znaków ze spacjami) w porównaniu do 500 słów (3500 znaków) we fragmencie paryskim. Wziąwszy pod uwagę zwyczaje autora, jego rozmach w wypowiedziach i swobodę we wprowadzaniu zmian do tekstów na etapie przygotowania do publikacji, dysproporcję taką można interpretować jako przejaw stłumienia swobody wypowiedzi w wyniku działania cenzury instytucjonalnej w Poznaniu.

Analiza aspektu jakościowego zmian ujawnia, że wstawki dokonane w obu publikacjach różnią się od siebie diametralnie w stylistyce. Niecenzurowany fragment paryski został w części krytycznej wzbogacony o prześmiewcze zniewagi oraz humorystyczny i sarkastyczny, a nieraz obraźliwy ton, wyraźnie odmienny od ważonej argumentacji części opisującej charakterystyczne elementy sekty towiańczyków³⁵. Znajdują się w nim tylko nieliczne miejsca, w których pojawia się mniej tekstu w druku niż w pierwowzorze, a tylko jedno z nich nosi ślad autocenzury lub raczej przejaw powściągliwości³⁶ natury obyczajowej³⁷. Znacząca swoboda ekspre-

34 Pierwszą część publikacji zajmuje wykład towianizmu, dopiero druga część zawiera jego krytykę.

35 Przykład amplifikacji tekstu obecnej w druku, a nieobecnej w rękopisie, w pisowni oryginalnej: „Czyli Towiański sam niedowiódł swą biesiadą, iż jak był, tak i jest litewskim nieukiem z rozmarzoną głową?” (B. Trentowski, *Rzecz dotycząca Towiańszczyzny...*, s. 358, w. 10–11).

36 Funkcje autocenzury (*self-censorship*) i powściągliwości (*self-restraint*) rozdzielał za Johnem Hortonem, zgadzając się, że: „*There are many contexts in which self-restraint is wholly and obviously desirable, and something that would not be thought to stand in need of special justification in the way that self-censorship might be thought to do*” (J. Horton, dz. cyt., s. 98). [czy kursywa była zastosowana w oryginale cytowanego tekstu?]

37 W druku jest opustka słów występujących w pierwowzorze: „Matka ciężarna po śmierci rodzi żywe dziecko”, które mógł autor w trakcie redakcji uznać za niestosowne lub zbyt osobliwe w argumentacji filozoficznej.

sji jest zauważalna w stylu wstawek. Dla przykładu, na stronie 358 w wersach 19–21 Trentowski rozszerza rękopis o słowa [pisownia oryginalna]: „[o *Biesiadzie* Towiańskiego] – którą, to arcygłupstwo arcygłupstw, Mićkiewicz, dufny *we swe imię* i urągający *polskiemu rossądkowi*, śmie robić arcydziełem arcydzieł”.

W tym samym czasie fragment publikowany w Poznaniu pod cenzurą jest w całości zrównoważony, stonowany i powściągliwy. Ten kierunek jest dostrzegalny również w zmianach dokonanych pomiędzy rękopisem a drukiem: eliminują one wyrażenia o charakterze emocjonalnym, drastyczne, żartobliwe, ironiczne, prześmiewcze albo mogące być uznane za obraźliwe dla Kościoła katolickiego. Zauważyć też można miejsca wahania w doborze słów, jakie mają zostać umieszczone w tekście: pewne skreślenia widoczne w rękopisie zostały wycofane w druku, podczas gdy w innych miejscach wstawki w rękopisie zostały usunięte w druku. Dla przykładu, na stronie 9 w wersji 10 Trentowski zamienia w druku obecne w rękopisie: „>Wyspieguję wyżłim Nowosilcowa, – lecz tu dozwolonym i szlachetnym, – nosem,< co dzieje się >w tobie<”³⁸ na „Wyspieguję, co dzieje się w tobie”. Inny przykład to zmiana na stronie 26, wersy 21–23, gdzie w rękopisie mamy „<Ruch>Taniec< ustawiczny w kółko byłby >tu< albowiem >balem niemieckim, tj.< nudami wieczności, zdolnemi zabić moralnie <-> ludzkość, a w końcu samego Boga!”³⁹ zaś w druku pojawia się: „Taniec ustawiczny w kółko byłby tu nudami wieczności, zdolnemi zabić moralnie ludzkość i zesromocić Boga”⁴⁰. Ponieważ nie posiadamy kopii cenzorskiej z poprawkami ręką cenzora, nie możemy dokonać z jakąkolwiek pewnością rozróżnienia pomiędzy cenzorem we własnej osobie a autocenzurą autora uprzedzającą cenzorskie interwencje. Ponieważ jednak obaj działali w imieniu tej samej cenzury, dokonanie tego rozróżnienia nie ma wielkiego znaczenia, gdyż autor nie działał według własnych intencji, lecz stosując autocenzurę, był narzędziem instytucji cenzury⁴¹.

Jakościowe zmiany między rękopisem a drukami można podzielić na typy pod względem formy i charakteru:

- a) językowo-stylistyczne, często bardzo drobne, jak zmiana kolejności słów w zdaniu lub zamiana wyrazu na synonim, najpewniej pochodzące w większości od autora, ponieważ mają taki sam charakter, jak zmiany redakcyjne widoczne w samym rękopisie;
- b) korekta wydawnicza, widoczna w zastosowanej pisowni i ortografii, w większości prawdopodobnie nie pochodzące od autora;

³⁸ Znaki >...< oznaczają wstawkę w rękopisie.

³⁹ Znaki <...> oznaczają skreślenie w rękopisie, znaki <-> to nieczytelne skreślenie.

⁴⁰ W dalszej części artykułu dokładniej zostanie omówiony przykład wahania nad słowem „konstytucja”.

⁴¹ Zgodnie z propozycją wyjaśnienia terminu autocenzury przez Hortona: „self-censorship on this view is that the self is essentially the instrument of censorship rather than being the author of, or having any determinative role in, the decision to censor” (J. Horton, dz. cyt., s. 99).

- c) klaryfikacyjne, doprecyzowujące myśl, która była zbyt skrótowo ujęta w rękopisie; są to zwykle wstawki różnej długości, często zastępujące mniejsze usunięcie, mogą być zarówno wprowadzone przez autora, jak i zaproponowane przez wydawcę;
- d) zmiana terminologiczna, zastąpienie słów języka ogólnego neologizmami, charakterystycznymi dla filozofa, najpewniej pochodzące od autora;
- e) wycofanie skreśleń widocznych w posiadanym przez nas rękopisie, dokonane prawdopodobnie przez autora, który jedyny miał dostęp do pierwowzoru, zawierającego oba warianty tekstu;
- f) duże wstawki wprowadzające kilka zdań i zupełnie nowe myśli, najpewniej pochodzące od autora;
- g) usunięcie albo zamiana słów, które mogłyby być uznane za zbyt drażliwe dla cenzury lub odbiorcy, przejaw działania autocenzury, sugestie wydawcy lub ingerencję cenzora.

Większość wymienionych zmian nie została naniesiona na posiadanym przez nas rękopisie, co potwierdza przypuszczenia o dokonaniu przez autora redakcji i korekt poprzedzających oba druki na innych nośnikach niż posiadany przez nas.

Okoliczności publikacji

Oba opublikowane fragmenty *Bożycy* stanowią wkład w żarliwą polemikę o charakterze filozoficzno-religijno-politycznym, odbywającą się na łamach prasy codziennej, czasopism i druków zwartych zarówno na byłych ziemiach polskich, jak i na emigracji (głównie we Francji). Mimo że Trentowski starał się prezentować opinii publicznej jako wyważony filozof, jego utwory publikowane w prasie charakteryzował silny żywioł publicystyczny i emocjonalne zaangażowanie w „narodową sprawę polską”. Temperatura całego sporu była po części więc i jego zasługą, gdyż uciekał się w niej zarówno do ironii i traktowania oponentów z góry, jak i do bezpośrednich niepochlebnych słów na temat inteligencji krytykowanych osób.

Publikacja urywków *Bożycy* odbyła się pod koniec kilkuletniego okresu (1842–1845), w którym autor dokonał wystąpienia ze swym systemem uniwersalnej filozofii narodowej (czytaj: polskiej) w języku polskim. System filozoficzny Trentowskiego był szeroko zakrojonym przedsięwzięciem, mającym zreformować mentalność współczesnych tak, aby Polska odzyskała niepodległość poprzez osiągnięcie dojrzałości obywatelskiej całego narodu, dokonaną na drodze pracy u podstaw. Dlatego pierwszym dziełem wydanym w języku polskim w celu zaprezentowania uniwersalnego systemu rodakom Trentowskiego było dzieło *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej* (1842) traktujące o wychowaniu jako dziedzinie fundamentalnej dla kształtowania narodu.

Recepcja *Chowanny* była burzliwa pośród części polskich działaczy narodowych, ponieważ Trentowski w sposób krytyczny odnosił się w dziele do Kościoła katolickiego,

uważanego powszechnie w środowisku polskim za fundament tożsamości narodowej Polaków i ostatnią ostoję tej tożsamości w czasach, gdy naród jest pozbawiony swej państwowości. Krytyka Kościoła katolickiego mogła być zatem odbierana na równi jako atak na religię katolicką, jak na dążenia niepodległościowe własnych rodaków.

Dlatego po publikacji pierwszego tomu *Chowanny* niebawem w prasie polskiej emigracji w Paryżu pojawia się gorąca krytyka filozofii Trentowskiego pod tytułem *Czem jest filozofia tak zwana uniwersalna, obok religii chrześcijańskiej objawionej*, podpisana nazwiskiem Pawła Lechickiego⁴². Krytyk swoje stanowisko wyraził bardzo jasno:

[...] z głęboką boleścią wyznajemy, iż żadna z filozofii znanych nie różni się od religii chrześcijańskiej tak dalece, jak tak zwana filozofia uniwersalna P[ana] Trentowskiego, a tem samem iż każda z nich więcej zasługuje na imię filozofii **narodowej**, niż filozofia wspomniona. Religia chrześcijańska **objawiona** jest bowiem najprawdziwszą ludów narodowością⁴³.

Wypowiedź ta była o tyle niebezpieczna, że podważała podstawowy cel i wartość, w imię której Trentowski skonstruował cały swój wielki system: szeroko pojętą wolność osoby oraz wolność narodu jako nieunikniony skutek wolności poszczególnych osób. Zatem filozof głosił pomiędzy innymi postulaty wolności słowa, sumienia, wyznania, swobody intelektualnych poszukiwań, wolności politycznej. Był to początek sporu religijno-politycznego wokół systemu uniwersalnej filozofii narodowej Trentowskiego. Spór ten w różnym nasileniu toczył się w tle przez całe życie autora. Choć początkowo pobudzał czytelników do większego zainteresowania dziełami filozofa, z czasem ewoluował w kierunku negatywnej recepcji wszelkich filozoficznych pomysłów Trentowskiego, doprowadzając do utrudnień w publikacji kolejnych elementów systemu.

Autor tej pierwszej krytyki był zdeterminowany, by zwalczać filozofię Bronisława Trentowskiego w sferze publicznej, wydawał kolejne druki, dowodząc jej niezgodności z nauczaniem Kościoła, a co za tym idzie szkodliwości dla „sprawy polskiej”. Początkowo publikował w prasie paryskiej pod pseudonimami, lecz Trentowski domyślał się tożsamości anonimowego adwersarza. Gdy ten ujawnił prawdziwe nazwisko, potwierdziło się, że był to uniwersytecki przyjaciel filozofa i świadek na jego ślubie, Feliks Kozłowski, późniejszy ksiądz katolicki.

⁴² Co znamienne, artykuł ten został umieszczony przez redakcję w sekcji *Polityka* mimo że krytykowany system Trentowskiego był filozoficzny. Redakcja odczuła potrzebę wytłumaczyć w przypisie między innymi, iż filozofia jest podstawą dla polityki, stąd nietypowe umiejscowienie krytyki religijnego wątku w poglądach Trentowskiego.

⁴³ F. Kozłowski, (pseud. Paweł Lechicki), *Czem jest filozofia tak zwana uniwersalna, obok religii chrześcijańskiej objawionej*”, „Dziennik Narodowy” 1842, nr 65, s. 259 [wyróżnienia oryginalne].

Trentowski deklarował się czasem jako kalwin, innym razem jako „czysty katolik”, ale nie był konsekwentny w deklaracji swojego wyznania, więc zwykle w tym czasie uznawany był za protestanta. Sprawa ta mocno doskwierała katolickiemu środowisku narodowemu, wyznającemu stereotyp Polaka-katolika. Dodatkowo, w latach 1837–1840 toczył się spór religijno-polityczny między państwem Pruskim a Kościołem, tzw. konflikt o małżeństwa mieszane. Jego osią były różnice w przepisach Kościelnych i państwowych dotyczące pozwoleń na zawieranie małżeństw między protestantami i katolikami⁴⁴. Pruski rząd dostrzegał zagrożenie przerozdzenia się tego konfliktu między instytucjami w konflikt religijny o wymiarze ogólnospołecznym. Dlatego postanowił wykorzystać zbudowany dla politycznej stabilizacji wielonarodowego państwa system cenzury do zapobiegnięcia publicznemu roztrząsaniu spraw religijnych⁴⁵.

W ten sposób cenzura pruska zajęła się drobiazgową eliminacją polemiki o charakterze religijnym z pism i wszelakich wystąpień publicznych podlegających pod jej kontrolę – krytykującej zarówno protestantów, jak i katolików. Spór dzięki temu nie przerodził się w otwartą religijną wojnę domową, choć nastroje były wrogie i podejmowano po obu stronach próby dyskredytowania przeciwnika⁴⁶. Jednak równocześnie wszelka krytyka o religijnym charakterze była zakazana, a każdy mógł cenzurze złożyć skargę na obraźliwe treści odnoszące się do wyznania⁴⁷.

Instrukcje rządowe łagodzące cenzurę religijną w Prusach zostały ogłoszone 31 stycznia 1843 roku, a więc cenzura trwała znacznie dłużej, niż sam konflikt z Rzymem, zażegnany w 1840. Dodatkowo, kierownictwo cenzury wbrew zaleceniom rządu chciało podtrzymać zakaz wzajemnej krytyki wyznań, szczególnie na terenach Prus zamieszkałych w większości przez katolików, takich jak Wielkopolska ze stolicą w Poznaniu⁴⁸. Przyczyną tego oporu było podobne w Prusach, jak w Polsce powiązanie tożsamości narodowej z wyznaniem – ataki katolików na protestantyzm były pośrednio atakami na samą monarchię Hohenzollernów⁴⁹, a zatem sprzeciwiały się głównym zadaniom cenzury instytucjonalnej na byłych terenach Polski (to jest: zacieranie tożsamości narodowej Polaków a umacnianie przejawów tożsamości pruskiej).

Poglądy Trentowskiego, krytyczne wobec katolicyzmu, miały na przełomie 1844/1845 roku łatwiejszą drogę przez pruską cenzurę religijną w Poznaniu, ponieważ czasopismo „Rok” trafiło do długoletniego poznańskiego cenzora Józefa Czwaliny. Jeszcze tego samego roku wydalono go z pracy dyscyplinarnie za

44 G. Kucharczyk, dz. cyt., s. 391.

45 Tamże, s. 393.

46 Tamże, s. 394–395.

47 Tamże, s. 402–403.

48 Tamże, s. 415.

49 Tamże, s. 414.

rażące zaniedbywanie obowiązującego prawa i zezwalanie na druk utworów nie tylko niecenzuralnych, ale nawet uznanych za inkryminowane⁵⁰. Ponadto, choć niektórzy, jak wspomniany Feliks Kozłowski, byli religijnymi poglądami Trentowskiego mocno oburzeni, to były one wygłoszone w opublikowanym w Poznaniu fragmencie *Bożycy* w sposób krytyczny, lecz nieobraźliwy. A co może nawet ważniejsze, miały etykietę wypowiedzi filozoficznych i naukowych, skierowanych do czytelników dobrze wykształconych. Natomiast zgodnie z zaleceniami rządu z korespondencji Aussenministerium do Innerministerium z 15 grudnia 1837 roku „większe prace i pisma” skierowane do „ograniczonego kręgu czytelników” nie musiały być tak radykalnie cenzurowane, ponieważ nie miały znaczącego wpływu na ogólne nastroje społeczne. Zupełnie inaczej niż prasa codzienna, docierająca do „wszystkich klas społecznych” i poddana w myśl prawa „bardzo silnemu nadzorowi” ze względu na swoją siłę oddziaływania społecznego⁵¹. Mimo to, zatrudniony w 1845 roku w miejsce Czwaliny cenzor Czarnecki⁵² najwyraźniej nie był Trentowskiemu tak przychylny, jak jego poprzednik, doprowadził bowiem do konfiskaty pierwszego tomu drugiej edycji *Chowanny* w 1846 roku. Na szczęście dzięki staraniom autora i wydawcy była to konfiskata tymczasowa.

Trentowski w pierwszych latach publikowania swojej filozofii w języku polskim, burzliwych z powodu kontrowersji wokół recepcji i cenzury, składa liczne deklaracje wierności swym przekonaniom i polskiej narodowości. Czytamy w jednym z listów do Walentego Zwierkowskiego: „[...] zapewniam cię, ukochany Pośle, że gdyby przyszła ta chwila, w której moje słowo miałoby być stanowcze, będę jak dziś jestem – Polakiem. Jestem już dziś niepodległy. [...] Piszę coraz śmielej”⁵³. Gorące te zapewnienia musiał Trentowski wiele razy powtarzać przy różnych okazjach. Wynikały z niefortunnych dla wiarygodności Trentowskiego jako patrioty polskiego słów przedmowy do dwutomowego dzieła opublikowanego w języku niemieckim *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur oder Uebergang von Gott zur Schöpfung* (1840). Panegiryczny wobec Niemców, których odróżniał od Prusaków, ton przedmowy oraz afirmacja badeńskiego obywatelstwa i swej drugiej, niemieckiej ojczyzny były odebrane w środowisku polskim, według słów Karola Libelta, jako akt narodowej apostazji⁵⁴. Ta przedmowa pozostawiła na reputacji Trentowskiego niezatarty ślad, który wielokrotnie powracał w późniejszym odbiorze jego systemu filozofii narodowej na gruncie polskim, czyniąc część publiczności

⁵⁰ Tamże, s. 69.

⁵¹ Tamże, s. 400–401.

⁵² Tamże, s. 82.

⁵³ List B. Trentowskiego do W. Zwierkowskiego, Freiburg w Bryzgowii, d. 16 listopada 1843 r., [w:] B. Trentowski, *Listy...*, s. 125.

⁵⁴ W. Horodyski, dz. cyt., s. 58–70.

nieufną i niechętnie nastawioną, a autora zmuszając do wielokrotnego ponawiania wobec rodaków swej deklaracji wierności Polsce.

Trentowski od tego czasu publikował wyłącznie po polsku⁵⁵ i z patriotyczną intencją pod filozoficznym garniturem swego systemu. W związku z tym w listach do adresatów przebywających poza zaborami Trentowski pisał o swym nastawieniu wobec przewidywanych ograniczeń w planach publikacyjnych z powodu cenzury:

Co w kraju nie przepuszczą, drukować będę w emigracji. Niech czart porwie Moskala, Austriaka i Prusaka! My będziemy istnieli, będziemy znowu świetni! To nie sama nadzieja, lecz pewniki, z patrzenia na ludzkość wynikające⁵⁶.

Jednocześnie wyraźnie uświadamiał sobie różnicę pomiędzy rygorem cenzury carskiej w Warszawie w zaborze rosyjskim a cenzurą w Poznaniu pod zaborem pruskim na korzyść tej drugiej, co widać w liście do poznańskiego redaktora „Orędownika Naukowego”, Antoniego Poplińskiego: „*Demonomanię* drukować Pan wprost możesz, i cenzura nic nie wykreśli, albowiem napisana dla Warszawy”⁵⁷.

Istotnie, cenzorzy pruscy również dostrzegali większą restrykcyjność rosyjskiej cenzury, co sprawiało, że fakt publikacji danego dzieła w zaborze rosyjskim uznawali czasem za ważny argument dla dopuszczenia dzieła do druku na terenie zaboru pruskiego. Tak było w przypadku *Konrada Wallenroda*, dopuszczonego do druku w Prusach w 1828 roku przez Józefa Czwalinę wybitnie antypruskiego dzieła autorstwa Adama Mickiewicza⁵⁸. Autorzy publikujący w zaborze rosyjskim musieli z dużo większą ostrożnością dobierać sposoby na omijanie lub oszukiwanie cenzury, zatem dziełko *Demonomania* napisane pod kątem ostrzejszej kontroli cenzury a relacjonujące poglądy towianizmu, miało szansę na łatwą publikację w Poznaniu. Tak też się stało, rozprawka wydawana była we fragmentach w czasopiśmie „Orędownik Naukowy” od początku 1844 roku⁵⁹.

Temat rozpoczęty w *Demonomanii* był sprawą niezwykle aktualną i ciekawą dla polskiego czytelnika. Jego kontynuacją był interesujący nas fragment *Teozofii* (czyli § 13 posiadanego przez nas rękopisu, przemianowanego w trakcie prac na *Bożycę lub teozofię*), przygotowany do druku 5 lipca 1844 (data pod tekstem), opublikowany w nieregularnym czasopiśmie „Teraźniejszość i Przyszłość – Przegląd

⁵⁵ Z nielicznymi wyjątkami, takimi jak pisma skierowane do odbiorów obcojęzycznych oraz do córki.

⁵⁶ List B. Trentowskiego do W. Zwierkowskiego, Freiburg w Bryzgowii, d. 16 listopada 1843 r., [w:] B. Trentowski, *Listy...*, s. 125.

⁵⁷ List B. Trentowskiego do A. Poplińskiego, Freiburg w Bryzgowii, d. 23 grudnia 1843 r., [w:] tamże, s. 126.

⁵⁸ G. Kucharczyk, dz. cyt., s. 281.

⁵⁹ W. Horodyski, dz. cyt., s. 156.

polityczny” w zeszycie 3. z datą 1845 roku na stronie tytułowej i Paryżem jako miejscem publikacji. W liście do współredaktora czasopisma, Henryka Nakwaskiego, pisze Trentowski o powstającej *Teozofii* oraz o planach przygotowania jej fragmentów do druku w najbliższym tomie czasopisma: „Piszę *Teozofię* i chciałbym dokończyć część jej pierwszą gwałtem, nim położę ją na stronę, może na długo. Później chciałbym przysposobić treść do »Przeglądu« następnego”⁶⁰.

Trentowski w tej publikacji opisuje głównie kontrowersyjne elementy mesjanizmu Towiańskiego, skupiając się na wątkach dotyczących zjawisk uznawanych przez wyznawców towianizmu za nadprzyrodzone i mistyczne (np. kontakty z duchami, prorocze uniesienia). Trentowski opisuje je kolejno, a następnie wyśmiewa ponadnaturalną ich interpretację zgodną z naukami mistrza Koła Sprawy Bożej, podając jednocześnie naturalne ich pochodzenie, jak np. zaburzenia neurologiczne czy psychiczne. Po tekście właściwym redakcja czasopisma „*Teraźniejszość i Przyszłość*” w osobie Stanisława Głowczyńskiego objaśnia, że artykuł jest ciągiem dalszym rozprawki pod tytułem *Demonomania* wraz z niniejszym tekstem opisującej „niedorzeczność kierunku ducha i działań tak zwanych towiańczyków”⁶¹.

Publikacja drugiego fragmentu *Bożycy* poprzedzona była gorącą polemiką prasową pomiędzy Trentowskim a jego byłym przyjacielem Feliksem Kozłowskim. Zgodnie z doniesieniami Horodyskiego⁶², Kozłowski rozpoczął swoją walkę przeciwko Trentowskiemu w roku 1842 swoim artykułem opublikowanym pod pseudonimem Pawła Lechickiego w „*Dzienniku Narodowym*” w Paryżu. Ataki powtarzał w polityczno-satyrycznej „*Pszonce*”, by wreszcie pod artykułem *Stosunek wiary umysłowej do wiary objawionej* podpisać się autentycznym nazwiskiem. Artykuł został wydany w Poznaniu w czasopiśmie „*Rok...*” (1843), w którym to Trentowski często publikował. Co zrozumiałe, Trentowski chciał się bronić wobec swych czytelników. Inne poznańskie czasopismo, „*Tygodnik Literacki*”, wydawane przez Antoniego Wojkowskiego – znanego cenzurze ze złej reputacji – zgodziło się opublikować obronę filozofii Trentowskiego w odpowiedzi na artykuł Kozłowskiego. Niestety poznańska cenzura nie udzieliła pozwolenia na ostrą, antykatolicką odpowiedź na tekst Kozłowskiego pod pretekstem, że licencja prasowa Wojkowskiego nie obejmuje polemiki religijnej⁶³. Kucharczyk natomiast jest zdania, że było to rezultatem antyklerykalnego nachylenia pisma oraz faktu, że cenzura była wciąż przyzwyczajona do większych kompetencji w zwalczaniu polemik religijnych w prasie, co stanowiło konsekwencję konfliktu katolicko-protestanckiego dotyczącego małżeństw

60 List B. Trentowskiego do H. Nakwaskiego. Freiburg w Bryzgowii, d. 25 kwietnia 1844, [w:] B. Trentowski, *Listy...*, s. 137.

61 S. Głowczyński, „*Teraźniejszość i Przyszłość*” 1845, z. 3, s. 362.

62 W. Horodyski, dz. cyt., 151.

63 G. Kucharczyk, dz. cyt., s. 363.

mieszanych (*Mischenherecht*), nie tak dawno zażegnanego⁶⁴. Wreszcie w „Roku...” (1845) Trentowski opublikował drugi fragment *Bożycy*, będący apologią jego filozofii Boga przeznaczoną dla poznańskich odbiorców.

W tymże fragmencie *Bożycy* (§ 17 oraz początek § 18 rękopisu) autor odpyera zarzuty Kozłowskiego o niechrześcijański charakter jego filozofii. Dostarcza wyjaśnień, podpartych przykładami z Ojców Kościoła, dlaczego teozofia zawarta w systemie filozofii narodowej jest spójna z doktryną katolicką oraz wyjaśnia, w jaki sposób osobiste poznanie Boga poprzez filozofię może zapoczątkować duchową odnowę polskich chrześcijan.

Trentowski przygotował tekst do publikacji niedługo po tym, jak pruska policja zatrzymała rozpowszechnianie *Mysłini* w roku 1844 z powodu „patriotycznych słów” we wstępie do dzieła⁶⁵. Zgodnie z tym, co było powiedziane wcześniej, zmiany pomiędzy rękopisem a drukiem są tu znacznie mniejsze niż w publikacji paryskiej, co zdaje się potwierdzać zastosowanie przez autora autocenzury, strategię polegającą na „pisaniu pod” cenzurę danego zaboru. Liczba oraz charakter zmian wykazują staranność i namysł w podejmowaniu decyzji o każdym politycznie uwikłanym słowie. Dla przykładu, w druku na stronie 26⁶⁶ możemy zauważyć przywrócenie słowa „konstytucja”, które zostało w rękopisie skreślone, za to w tym samym zdaniu usunięto w druku emfaticzną frazę dodaną w rękopisie, nawołującą do czytelnika o szczególną uwagę. Wahania te pokazują, że autor ważył swoje słowa dla osiągnięcia pożądanego efektu pomimo ograniczeń cenzury. W rękopisie więc widzimy tekst z dodanym w postaci wstawki emfaticznym: „– mówię to po raz drugi, usiłując rzecz tem głębiej utwierdzić w pamięci, –”. Następnie autor cofa się do wcześniejszych słów i wykreśla słowo „konstytucja”, być może uznając, że już wystarczająco przykuł uwagę czytelnika (również cenzora) do przekazu zawartego w tym akapicie i że należy porzucić drugi silny akcent znajdujący się w tym samym zdaniu, słowo o konotacjach politycznych, niosące silny emocjonalny i symboliczny ładunek dla każdego Polaka. Te zmiany mają wyraźny charakter autocenzury w formie doboru słownictwa, co więcej, możemy je zaobserwować w rękopisie, który nie był udostępniany wydawcy czy cenzurze, zatem mamy pewność, że były dokonane przez Autora i że już ten rękopis był przygotowywany pod presją cenzury, mimo że nie trafił bezpośrednio w ręce cenzora.

W druku jednak te ustalenia rękopisu nie zostały zachowane. Autor zdecydował o wycofaniu obu zmian: skreślenia słowa „konstytucja” oraz braku wstawki

⁶⁴ Tamże. Cenzura wytknęła antykatolickie poglądy Trentowskiemu również w pierwszym tomie drugiej edycji *Chowanny* (1846), o którym już było wspomniane w artykule, że jego nakład został tymczasowo skonfiskowany. W *Chowannie* Trentowski zaatakował Papieża i skrytykował nadmierne przywiązanie kleru do bogactw. Por. tamże, s. 365.

⁶⁵ Wspomina o tym w liście do H. Nakwaskiego. Zob. B. Trentowski, *Listy...*, s. 136.

⁶⁶ B. Trentowski, *Ułomek z Teozofii Bronisława Trentowskiego*, „Rok”, s. 26.

z emfaticzną frazą. Widzimy więc wahania, które stają się zrozumiałe, gdy zobaczymy w jakim kontekście słowo „konstytucja” zostało użyte:

Jakie poznanie Boga u ludów takie zupełnie, >- mówię to po raz drugi, usiłując rzecz tem głębiej utwierdzić w pamięci, - takie< uczucie ich godności własnej, >taka ich< samodzielność i wolność; jaka teozofia, <taka konstytucja,> takie prawodawstwo. Bóg jest jaźni grunt. Kto niezna Boga, niezna samego siebie, ani sił własnych⁶⁷.

Można przypuszczać, że nawet słowo o tak wielkim ciężarze znaczeniowym, ale w tym zupełnie neutralnym położeniu, nie wzbudzi specjalnego zainteresowania cenzora, natomiast emocjonalna fraza może taki niezamierzony skutek osiągnąć. Autor uznał, że pozbędzie się z ważnego fragmentu tekstu bezpośredniego pobudzania uwagi czytelnika, zamiast tego przywróci słowo dla Polaków wołające głośno bez względu na kontekst, w jakim się pojawiało i wykorzysta emocje płynące z samego pojawienia się tego słowa, ufając, że czytelnicy – patrioci wyuczeni w czytaniu między wierszami – nie mogą nad nim przejść obojętnie i w ten sposób i tak zwrócą szczególną uwagę na treści w akapicie poruszane.

Ustanowienie konstytucji 3 maja 1791 roku było jednym z najbardziej pamiętnych i dramatycznych wydarzeń w dziejach Polski, ostatnim ważnym aktem prawnym sejmu polskiego, wolnego narodu, tuż przed rozbiorem. Polscy czytelnicy pochłonięci nieustannie sprawą odzyskania niepodległości reagowali bardzo żywo na symbole narodowe. Konstytucja jest jednym z fundamentalnych polskich mitów narodowych, to słowo w ówczesnych polskich czytelnikach uruchamiało emocjonalnie silne i bogate konotacje: wspomnienia wolności narodowej i jej utraty, tęsknotę za niepodległym państwem, bunt przeciw zaborcy. Poprzez wzbudzanie konotacji działała subtelna aluzyjność ezopowego języka w polskim romantyzmie. Trentowski celowo chciał wzbudzić u czytelnika owe skojarzenia, ponieważ w tym fragmencie wyłuszcza przyczynę i cel swojej misji filozofa narodowego: dokonuje reinterpretacji przyczyn utraty niepodległości i występuje z projektem naprawy tego stanu rzeczy. Jednocześnie starannie doбира słowa, by narodowościowe dążenia, cel jego filozofii, nie były zbyt widoczne dla cenzora. Filozofia Boga, którą przedstawia, jest wartością samą w sobie, ale ma podwójne dno. Jednym jest otwarte dążenie do doskonalenia się poprzez filozofię i poznanie Boga, drugim, zakamuflowanym i skrytym, jest ukazanie tego dążenia do samodzielności ducha jako niezbędnego elementu tożsamości niepodległego człowieka – a co za tym idzie – złożonego z samodzielnych jednostek niepodległego narodu, przemiana wewnętrzna, wewnętrzna niezależność każdego człowiek (czytaj: Polaka) z osobna, skutkować będzie tym, że zbiorowość złożona

67 Używam w artykule znaków: <...> usunięcie, >...< wstawka, <-> nieczytelne usunięcie.

z takich wewnętrznie wolnych ludzi będzie musiała na zasadzie logicznej konsekwencji uzyskać niezależność również zewnętrzną.

Dążenie do reformy w sferze wolności wewnętrznej i zewnętrznej Polaków Trentowski widzi jako sprzężone z reformą w religijności chrześcijan, a poglądy swe głosi z przekonaniem i odwagą, przez co zdobywa sobie zarówno gorliwych zwolenników, jak i zawziętych wrogów.

Ja się na teologii lepiej niż na polityce znam; znam także historię kościelną i widzę, dokąd dąży chrześcijaństwo, i dlatego rozumiem znaki czasu. To właśnie robi pisma moje popularne i pokupne, co Pan chciałbyś odmienić⁶⁸.

Henryk Nakwaski, poznański wydawca, nakłaniał Trentowskiego do zmiany swej teozofii i porzucenia poglądów uznawanych w środowisku narodowym za antykatolickie. Trentowski nie godził się jednak na kompromisy w swym piarstwie, w kwestiach poglądów zarówno na religię, jak i politykę. Bulwersowały go propozycje pisania tekstów na zlecenie, które miały mieć określony przez kogoś inny niż on sam profil poglądowy i które miały stać się narzędziem propagandy któregośkolwiek ze stronnictw.

Dalej w tym samym liście Trentowski pisze: „Otóż znowu propozycje! Co się to ludziom w głowie dzieje! Chcą mi cel naznaczać, jakgdybym nie miał własnego”⁶⁹.

Nieustępliwość i bezkompromisowość oraz otwarte występowanie z postulatami w kwestii reformy katolicyzmu zyskały Trentowskiemu powszechną w polskim-katolickim środowisku opinię fanatyka walczącego z Kościołem i zagrażającego mesjanistycznym wizjom odzyskania niepodległości przez Polaków-katolików. Na dziesięć lat przed śmiercią pisze zrezygnowany w liście:

Kocham kraj niewypowiedzianie i tęsknię za nim, nawet choroba ma tak długą była tylko tęsknoty tej skutkiem; a kraj, pominąwszy już rząd, kraj sam takim stał się mi wrogiem, że oto, choć cenzura dozwala, niepodobna mi wydrukować w nim nic a nic z powodu ślepowierczego uprzedzenia przeciw filozofii⁷⁰.

Spór o poglądy Trentowskiego na religię i związana z nim pogarszająca się recepcja wśród rodaków okazały się dla Trentowskiego niepokonaną barierą dla swobodnej publikacji całości systemu. Katolicka recepcja dla poglądów Trentowskiego w Badenii wypadała na korzyść kraju emigracji. Jest to okoliczność, która sprzyjała

⁶⁸ List B. Trentowskiego do H. Nakwaskiego, Freiburg w Bryzgowji, d. 8 lutego 1845 r., [w:] B. Trentowski, *Listy...*, s. 150.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ List B. Trentowskiego do Aleksandra Zdanowicza 14 stycznia 1859 r., [w:] tamże, s. 358.

wydaniu *Bożycy* dla niemieckojęzycznego czytelnika, ale dzieło było skierowane do Polaków i napisane w języku polskim jako część systemu polskiej filozofii narodowej.

Publikacja w języku obcym godziłaby w fundamentalne założenia autora. Natomiast dzieło w języku polskim dotyczące poglądów Trentowskiego na szeroko rozumianą kwestię filozofii religii w oczach autora nie miało szans na dobre przyjęcie u polskojęzycznych czytelników z powodu konserwatywnego i usztywnionego katolicyzmu, tak silnie splecionego z dążeniami niepodległościowymi, że hasła „Polak” i „katolik” stały się nierozłączne.

Wnioski

Brak publikacji *Bożycy* może być w związku z powyższą analizą interpretowany jako bezpośrednia konsekwencja dotkliwego odrzucenia ze strony docelowych odbiorców tekstu. Odrzucenie to było spowodowane kontrowersjami wokół krytyki Kościoła katolickiego, która była nie do przyjęcia dla polskiej społeczności patriotycznej, ponieważ swoją tożsamość narodową budowała na stereotypie Polaka-katolika, a dla którego nietykalność Kościoła była rzeczą fundamentalną. Wzmoczona presja spowodowana recepcją, będącą formą nieinstytucjonalnej cenzury ideologicznej i religijnej przeciwko poglądom Trentowskiego na temat polityki, filozofii i teologii, doprowadziła do zaniechania publikacji *Bożycy* dopóki odbiorcy nie będą gotowi przyjąć kontrowersyjnej filozofii. Na skutek tego oczekiwania Trentowski znalazł się nieumyślnie na drodze radykalnej, wybieranej przez autorów niegodzących się na kompromis dotyczący wpływu zewnętrznego czynnika na ich pracę. Tymczasem w kwestii ingerencji ze strony cenzury instytucjonalnej Trentowski gotów był wybierać ścieżkę *di volpe*: omijać prawo, zwodzić, używać języka ezopowego i stosować do pewnego stopnia autocenzurę, czego dowodzić może charakter zmian dokonanych przez autora w przygotowaniu do druku fragmentów *Bożycy* z pierwowzoru. Skontrastowanie fragmentu drukowanego pod cenzurą w Poznaniu i fragmentu drukowanego bez cenzury w Paryżu pokazuje zróżnicowanie charakteru ilościowego i jakościowego wstawek i skreśleń pomiędzy nimi oraz silnie polemiczny charakter fragmentu paryskiego. Nieznaczny charakter zmian pomiędzy pierwowzorem a fragmentem poznańskim pozwala wnioskować, że rękopis był od początku przygotowywany do druku pod cenzurą w Poznaniu. Dlatego też możemy twierdzić, że cenzura instytucjonalna wpływała na proces pisanie rękopisu w sposób pośredni, w czym autor był narzędziem cenzury, gdy dokonywał autocenzury do pewnego stopnia, co miało na celu uniknięcie w dalszej kolejności skażenia tekstu przez cenzora na tyle, na ile było to możliwe. Oznacza to również, że intencją autora było opublikowanie swojej pracy pomimo wpływu instytucjonalnej cenzury, ale nie godził się na kompromis wobec złej recepcji fragmentów utworu.

W tej sytuacji bez wyjścia w roku 1859 Autor zostawił swój proroczy testament wydawcom w dalekiej przyszłości: „I filozofia, córca europejskiego ducha, zatriumfuje nad mądrością azjatycką i otoczy się chwałą. Wtedy szukać będą i w Polsce rękopisów moich, gdybym ich nie mógł dziś wydrukować”⁷¹.

Bibliografia

- Główczyński Stanisław, [bez tytułu], „Teraźniejszość i Przyszłość” 1845, t. 1, nr 3, s. 362.
- Horodyski Władysław, *Bronisław Trentowski: (1808–1869)*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1916.
- Horton John, *Self-censorship*, „Res Publica” 2011, nr 17, s. 9–106, https://www.researchgate.net/publication/225646941_Self-Censorship [dostęp: 22.08.2022].
- Kozanecki Tadeusz, *Od wydawcy*, [w:] Bronisław Trentowski, *Pisma o filozofii religii*, oprac. wstęp i komentarz Kozanecki Tadeusz, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1965, t. 11, s. 140–146.
- Kozłowski Feliks (Lechicki Paweł), *Czem jest filozofia tak zwana uniwersalna, obok religii chrześcijańskiej objawionej*, „Dziennik Narodowy” 1842, nr 65, s. 259–261.
- Kridl Manfred, *Adam Mickiewicz (1798–1855)*, „American Slavic and East European Review” 1948, tom 7, nr 4, s. 340–360, <https://doi.org/10.2307/2491889>, <https://www.jstor.org/stable/2491889?seq=1> [dostęp: 22.08.2022].
- Kucharczyk Grzegorz, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001.
- Lipiec Emilia, „Bożyca” Bronisława Trentowskiego: dzieło w trybach czasu, „Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2017, nr 4, s. 5–20.
- Machiavelli Niccolo, *La volpe e il leone*, [w:] *Il principe*, rozdz. 18, wersy 5, 13, 14, <https://letteritaliana.weebly.com/la-volpe-e-il-leone.html> [dostęp: 22.08.2022].
- Maczuk Alicja, *Potyczki bibliografów z cenzurą w okresie zaborów* „Folia Torunien-sia” 2017, nr 17, s. 75–101, <https://apcz.umk.pl/FT/article/view/FT.2017.006> [dostęp: 22.08.2022].
- Mickiewicz Adam, *Forefathers’ Eve*, tłum. Dorothea Prall Radin, red. George Rapall Noyes, cz. 3, sc. 2–5, „The Slavonic Review” 1925, t. 4, nr 10, s. 42–66, <http://www.jstor.org/stable/4201925> [dostęp: 22.08.2022].
- Mickiewicz Adam, *Konrad Wallenrod*, Drukiem Karola Kraya, Petersburg 1828, s. I. <https://polona.pl/item/konrad-wallenrod-powiesc-historyczna-z-dziejow-litewskich-i-pruskich,MTA5NTYy/> [dostęp: 22.08.2022].

⁷¹ List B. Trentowskiego do Aleksandra Zdanowicza 14 stycznia 1859 r., [w:] tamże, s. 360.

- Neumann Gerhard, *Script, work and published form: Franz Kafka's incomplete text*, „Studies in Bibliography” 1988, t. 41, s. 77–99, <http://xtf.lib.virginia.edu/xtf/view?docId=StudiesInBiblio/uvaBook/tei/sibv041.xml;chunk.id=vol041.04;toc.depth=1;toc.id=vol041.04;brand=default> [dostęp: 22.08.2022].
- Pieróg Stanisław, *Mistyka i gnoza w myśli filozoficznej polskiego romantyzmu (Mickiewicz, Trentowski i Libelt)*, „Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2017, nr 4, s. 107–128.
- Przedpełski Marian, „Jeszcze Polska nie zginęła...” (cz. III.). *Recepcja Mazurka Dąbrowskiego i innych pieśni hymnicznych*, „Notatki Płockie” t. 38, nr 4(157), s. 3–13.
- Siemann Wolfram, *Gesellschaft im Aufbruch. Deutschland 1849–1871*, Wydawnictwo Suhrkamp, Frankfurt am Main 1990.
- Siemann Wolfram, *Von der offenen zur mittelbaren Kontrolle. Der Wandel in der deutschen Preßgesetzgebung und Zensurpraxis des Jahrhunderts*, [w:] „Unmoralisch an sich...” *Zensur im und Jahrhundert*, Wydawnictwo Otto Harrassowitz, Wiesbaden 1988, s. 293–308.
- Trentowski Bronisław [rękopis], *Bożyca lub teozofia*, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Kraków 1842–1854, sygn. 3161.
- Trentowski Bronisław, *Bożyca lub teozofia*, [w:] Bronisław Trentowski, *Pisma o filozofii religii*, oprac. wstęp i komentarz T. Kozanecki, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1966, t. 11, s. 146–206.
- Trentowski Bronisław, *Bożyca lub teozofia (fragmenty)*, wyb. i oprac. E. Lipiec, „Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2017, nr 4, s. 21–106.
- Trentowski Bronisław, *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, t. 1–2, W księgarni Nowej, Poznań 1842, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/848/edition/2342/content> [dostęp: 22.08.2022].
- Trentowski Bronisław, *Listy Br. Trentowskiego (1836–1869)*, red. Pigoń Stanisław, Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności: Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolfa, Kraków 1937.
- Trentowski Bronisław, *Myślini, czyli całokształt loiki narodowej*, nakładem autora u N. Kamińskiego i Spółki, Poznań 1844, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/1580/edition/29989/content> [dostęp: 22.08.2022].
- Trentowski Bronisław, *Rzecz dotycząca Towiańszczyzny. Ułomek z Teozofii Bronisława Trentowskiego*, „Terazniejszość i Przyszłość. Przegląd polityczny” 1845, nr 3, s. 289–361, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/99523/display/Default> [dostęp: 22.08.2022].
- Trentowski Bronisław, *Ułomek z Teozofii Bronisława Trentowskiego*, „Rok 1845 pod Względem Oświaty, Przemysłu i Wypadków Czasowych” 1845, nr 1, s. 1–28, <https://polona.pl/item/rok-1845-pod-wzgle-dem-oswiaty-przemyslu-i-wypadkow-czasowych-t-3-1845,ODQ4ODY0MzE/0/#info:metadata> [dostęp: 22.08.2022].

Trentowski Bronisław, *Ułamki polityczne*, „Teraźniejszość i Przyszłość. Przegląd polityczny” 1845, nr 4, s. 415–569, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/99523/display/Default> [dostęp: 21.10.2022].

Trentowski Bronisław, *Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia*, Księgarnia Słowiańska, Paryż 1847, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/214772/edition/258129/content> [dostęp: 22.08.2022].

Emilia Lipiec, doktorantka literaturoznawstwa w Szkole Doktorskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, absolwentka filologii polskiej i specjalizacji edytorskiej tegoż samego uniwersytetu oraz Lubelskiego Studium Sztuki i Projektowania na kierunku techniki graficzne. Członek dwóch zespołów realizujących granty NPRH: edycję *Bożycy* Bronisława Trentowskiego oraz edycję cyfrową Archiwum Filomatów. Niestrudzona poszukiwaczka odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”. Opublikowała artykuł „Bożycy” Bronisława Trentowskiego: *dzieło w trybach czasu* wraz z fragmentami edycji dzieła w czasopiśmie „Kronos. Metafizyka, kultura, religia”. Od 2017 roku członek European Society for Textual Scholarship.